Józef Poklekowski
Wydział Sztuk Pięknych UMK

Wileńskie Trzy Krzyże

Przechodząc przez zadbane i bardzo starannie utrzymane komunalny cmentarz w Giżycku, trudno nie zauważyć nagrobka Michaliny Narwojsz (1900–1983), którego zwieńczenie stanowi pełnoplastyczna miniaturka wileńskiego pomnika Trzech Krzyży autorstwa Antoniego Wiwulskiego (1877–1919). Jak wynika z umieszczonej na steli daty zgonu spoczywającej pod tą płytą, nagrobek został wzniesiony w czasie, gdy wileńskie krzyże realnie nie istniały, zostały bowiem wysadzone w powietrze w wyniku decyzji władz Litwy Radzieckiej, a świadomość ich realnego niegdyś istnienia i roli w powstaniu Wilna utrwały jedynie stare fotografie i wdziewna pamięć ludzi pochodzących z „miłego miasta”. Wyeksponowanie wileńskich Trzech Krzyży w zwieńczeniu wspomnianego nagrobka wynika, jak należy sądzić, z chęci zamierzenia przekazanego przez jego fundatorów związku zmarłej z miejscem swego pochodzenia. Nie należy bowiem zapominać, że górujące nad miastem Trzy Krzyże zarówno dla mieszkańców Wilna, jak i wilniian żyjących w diasporze są tym samym co wieża Eiffa dla paryżan czy Big Ben dla londyńczyków – zarówno symbolem, jak i wizytówką miasta. Przy tym w wypadku wspomnianych krzyży tradycyjnie silnie związanej z pomnikiem jest jego aspekt religijny. Krzyże Wiwulskiego użyte jako ozdoba nagrobka wyraźnie świadczą o głębokim i mocnym przywiązaniu repatriantów do Wilna, które musieli opuścić nie z własnej woli, lecz w wyniku represyjnych uwarunkowań politycznych. Być może na wybór Trzech Krzyży jako motywu wieńczącego, także w wypadku kilku innych nagrobków na tym cmentarzu, mogła wpływać przyniesiona na Mazury przez wyzutych z ojcowizny repatriantów żywa w Wilnie w okresie dwudziestolecia międzywo-
Józef Piotrowski
„kierownictwo Republiki w całej pełni popiera propozycję społeczności, aby stworzyć i wzniesć w najbliższym czasie pomnik ku czci ofiar represji stalinizmu. Jesteśmy mocno zdecydowani uczynić wszystko, aby do czerwca przyszłego roku został wskrzeszony pomnik Trzech Krzyży w Wilnie”

Projektant i główny inicjator wykonanej społecznie rekonstrukcji wilęskich Trzech Krzyży architekt Henrikas Šilgalis dzięki swej pozycji i siłę perswazji zdołał przekonać decydentów, że pomnik ten sam „jest swego rodzaju ofiarą stalinizmu” i że jego „odbudowa nie powinna łączyć się z intencją uczenia innych wydarzeń niż te, którym był poświęcony pierwotnie, gdyż byłoby to nieuczciwe wobec twórcy pomnika”. Zrekonstruowany pomnik powiela kształt, jaki przed laty nadał mu Antoni Wiwulski i tylko dla mocniejszej dominancji w panoramie miasta, a także z powodu wzrostu drzew porastających stok góry, został podwyższony o 180 cm. Uroczystość odsłonięcia zrekonstruowanych krzyży odbyła się 14 czerwca 1989 roku. Aktu poświęcenia odbudowanego od podstaw pomnika dokonał arcybiskup kowieński ks. kardynał Vincentas Sladkevičius.

Na terenie dawniej zwanym Altarią Jasińskiego, wchodzącym obecnie w obręb Górnego Parku (Kalny parkas), na prawym brzegu rzeki Wilenki wznosi się wypiętrzająca się na wysokość 80 metrów góra o stromym, opadającym ku rzecze gęsto zalesionym stoku. Góra ta w przeszłości była nazywana Łysą lub Krzywą i niewątpliwie z racji warunków topograficznych należała do miejsc najwcześniej zamieszkałych na terenie Wilna. Niewykluczone, że właśnie na tej górze pierwotnie wznosił się dosyć niewielki zniszczony przez Krzyżaków w 1390 roku Krzywy zamek, któregoولاد poszukiwano także i na sąsiedniej Górze Bekieszowej.

Swoją nazwę „Trzykrzyśka” góra ta zawdzięcza temu, że na jej szczycie były od dawna ustawiane trzy krzyże, upamiętniające legendarne męczeństwo w tym miejscu żołnierzy franciszkańskich. Z mężczyznem tym

5 M. Jackiewicz, Wilenski pomnik Trzech Krzyży zastanie wskrzeszonym, „Tygodnik Powszech- ny” 1988, nr 47, s. 5.
6 A. Srebrakowski, Try Krzyzego w Wilnie, „Spotkania z Zabytkami” 1989, nr 6, s. 22.
8 W. Hołubowicz, Krzywy Grud w XIV w. na Górze Bekieszowej w Wilnie, „Wilno” 1939, R. 1, nr 1, s. 27–35, idem, Nowe znalezisko na terenie Krzywego Grudu, „Kurier Wilenski” 1939, nr 155.

Powołując się na ustalenia Marcelego Kosmana, Mieczysław Jackiewicz podaje, że wileńscy franciszki dla uczczenia pamięci pomordowanych przed wiekami współbraci wznieśli na Górze Krzywej między 1613 a 1636 rokiem trzy drewniane krzyże11.

Naprawdę jednak nie wiadomo, kiedy ustawiono drewniane krzyże na szczycie góry, ponieważ pewna informacja źródlowa o tym fakcie pochodzi z 1740 roku. Spopularyzował ją prezes Wileńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, ks. pralat Jan Kurczewski, pisząc, że w 1740 roku rozwieszone zostały afisze o treści następującej:

W przyszłą da Pan Bóg niedzielę, to jest 11 września, o godzinie w której z południa będą się prowadziły trzy krzyże od kościoła OO. Franciszkanów na Lysą Górę przy procesyjnej archibactwa Męki Pańskiej i OO. Franciszkanów asystencji na pamiątkę siedmiu Franciszkanów na tej górze za Wiarę Chrystusową Roku 1333 w Miesiąc Marcu pokrzyżowanych. Iść będzie procesja przez Rynek, aby oraz uczyniła pamiątkę iż tam tegoż roku i dnia drogich siedmiu Franciszkanów okrutnie umordowanych za Wiarę Świętą pościni nat. Na którą procesją pomienionio OO. Franciszkanie łask waszych zapraszają – Roku 174012.

9 Chodzi tu o dzieło Macieja Stryjowskiego, „która przedtem nigdy światła nie widziała Kronika polska, litewska, żmudzka i wszelkiej Rusi, Królewic 1582, cyt. za A. Srebrowski, op. cit., s. 19.
11 M. Jackiewicz, Wilenska encyklopedia, s. 476.
12 J. Kurczewski, Pamiątka zbudowania i poświęcenia Trzech Krzyży w Wilnie na Górze Try- krzyżowej w roku 1916, Wilno 1916, s. 26–27.
Następną pewną informację odnoszącą się do trzech krzyży znajdujemy w opracowanym przez Michała Eustachego Brensztejna „Kalendarzu”. „2 lipca 1857 r. (20 VI starego stylu) postawiono nowe Trzy Krzyże drewniane biało pomalowane na miejsce trzech starych”\textsuperscript{13}. Krzyże te dotrwały do 1869 roku, kiedy to zamieniły się w próżno ze starości\textsuperscript{14}. Ponownego ustawienia krzyży konsekwentnie odmawiali Rosjanie, niechętni zdecydowanie praktykom katolickim\textsuperscript{15}. Podjęcie starań o wyrażenie zgody na wzniesienie Trzech Krzyży jako trwałego pomnika na Górze Trzykrzyżkowej stało się możliwe dopiero po wejściu do Wilna wojsk niemieckich w 1915 roku. Taką akcję umożliwiała kokietująca Polaków postawa władz wojskowych niemieckich.

Znamiennym tego objawem, jak pisał prof. Konrad Górski, była słynna odszczepka ks. Pfeila z dn. 18 września 1915 r. rozpięta na murach Wilna i wkrótce potem zdzierana przez samych Niemców. Pfeil, zwracając się do ludności wileńskiej w sposób niezwykle ciepły i serdeczny, mówił o Wilnie jako o polskim mieście, które zawsze było perlą w Królestwie Polskim i zakończył oszałamiającym w ustach Niemca zdaniem: Niech Bóg błogosławi Polskę\textsuperscript{16}.

Starając się wykorzystać sprzyjającą chwilowo wileńskim Polakom, lecz jak się okazało krótkotrwałą koniunkturę, Komitet Obywatelski podjął wysiłek ustawienia krzyży na Górze Trzykrzyżkowej. Prośbę w tej sprawie, spisano 26 kwietnia 1916 roku, opatrzono załącznikiem w postaci siedmiu stron podpisów mieszkańców Wilna popierających ten wniosek i dołączoną fotografie modelu pomnika wręczono, jak wynika z odnotowanej na nim daty, 6 maja 1916 roku. Na piśmie tym czytamy:

Nasza ekscelencja! My niższej podpisani mieszkańcy miasta Wilna mamy honor najpokorniej prosić Waszą Ekscelencję o pozwolenie postawienia na górze Trzykrzyżkiej krzyży na pamiętkę OO. Franciszkanów, którzy pierwsi w mie-

\textsuperscript{13} M. Brensztejn, Porozbiorowy Kalendarz Historyczny Wilna na każdy dzień całego roku zebrał..., Biblioteka Narodowa, Warszawa, Dział Rękopisów I 10643, k. 318.

\textsuperscript{14} J. Kurczewski, op. cit., s. 27.

\textsuperscript{15} J. Kłos, Wilno. Przewodnik krajoznawczy, Wilno 1937, s. 275.

\textsuperscript{16} K. Górski, Divide et impera, Białystok 1995, s. 262; niebawem jednak władze niemieckie diametralnie zmieniły swój stosunek do ludności polskiej i zdecydowanie preferowały interesy strony litewskiej.
ście naszem śmierć za wiarę ponieśli. Wszak wolno czcić ludzi zasłużonych stawianiem pomników, wmurowywaniem pamiętkowych tablic i tak dalej. Jeśli kto, to przede wszystkim ci, którzy za wiarę życie swe ofiarowali zasługują, by pamiętać o nich wśród potomności nie zgasała. Toteż w Wilnie na górze Trzech Krzyży zawsze stały owe pamiątkowe trzy krzyże, które ludność w miarę jak one chyliły się ku upadłowi restaurowała lub całkiem nowemu zamieniała. Czas tylko sprawił, że dziś już owych krzyży nie widzymy. Pomimo niewygodnych, pomimo biedy i nędzy pragnęlibyśmy wzniesć ową pamiątkę, a może Bóg miłosierny, za wstawieniowaniem owych pierwszych męczenników naszych sprawić zacheć, że znów pokój zawita do miasta naszego, że ustanie ten straszny przelew krwi, jakiego dziś świadkami jesteśmy. Oczekując laskowej odpowiedzi i zezwolenia mamy honor załączyć (z prośbą o zwrócenie fotografii i dokument o wznawieniu krzyży. Wilno 29 kwietnia 1916 r.\(^{17}\)

Starania komitetu zostały zwieńczone sukcesem. Przebieg przygotowań do realizacji pomnika relacjonuje uczestnik tych działań hr. Wincen-ty Łubiński.


---


\(^{18}\) W. Łubiński, Try Krzyży w Wilnie, „Słowo“, Wilno 1937.

Dając do sprawnego finansowania projektu, inż. Szopa uważał za słuszne rozpropagowanie idei pomnika „wśród ludności miasta, by każda rodzina swoim własnym trudem postarał się fizycznie dopomagać w budowie”. Na rozpoczęcie prac ks. Michalkiewicz proponował pożyczkę w wysokości 500 rubli z własnych funduszy. „Dzięki jego inicjatywie, pracy i zapobiegliwości, jak rozpomina Łubieński, wprowadzono w czyn pomysł artysty Wiwulskiego”.

Jak zanotował pod datą 14 lipca 1916 roku w swym „Dzienniku” jeden z członków Komitetu Budowy Pomnika – dr Władysław Zahorski:


Należało spieszyć się z rozpoczęciem prac, gdyż jak słusznie zauważył Łubieński, „akcja nasza polska w grodzie międzynarodowym powaźnionych elementów była solą w oku”.

W dniu 19 lipca 1916 roku dokonano założenia fundamentów pod nowo powstający pomnik Trzech Krzyży w Wilnie. Wtedy też spisany został po łacinie akt fundacyjny, treści jego w tłumaczeniu na język polski jest następująca:

19 Ibidem.
20 Ibidem.
21 W. Zahorski, Dziennik [...] z czasów wojny europejskiej 1914–1919, Biblioteka Narodowa, Warszawa, Dział Rękopisów, sygn. II 10457/II, s. 137.
22 W. Łubieński, op. cit., s. 3.
Na większą chwałę Bożą, na część Jego Świętych Męczenników ku spełnieniu gorących pragnień oraz ku zbawieniu wiecznemu wiernych chrześcijan. Za panowania nad kościołem Chrystusowym papieża Benedykta XV, za rządów diecezji wileńskiej, wobec wygnania biskupa, przez wikariusza i prono- tariusza apołskiego Kazimierza Mikołaja Michalkiewicza zostały założone fundamenty pod budowę trzech krzyży, pod kierownictwem i według pomysłu architekta Antoniego Wwulskiego i Teofila Szopy przy dobrowolnej pracy i pomocy wiernych chrześcijan na tej górze „Góra Trzyczęścię” już przez naszych pradziadów nazwanej, a to z tego powodu, że za panowania Wielkiego Księcia Litewskiego Olgerda siedmiu braci konwentualnych zakonu św. Franciszka z liczby czternaściu braci, jako ofiary w Wilnie zamordowanych przez pogan tu zostali ukryżowani. Stąd wdzięczna pamięć tak tych jako i innych pracowników trudniących się od samego wschodzącego na Litwie świata Chrystusowego, oraz zabitych męczenników w ciągu wieku przez chrześcijan w poświęceniu tych trzech krzyży była czczona z najgłębszym przejęciem się. Idąc w ślady pobożnych ojców potomkowie wdzięczni w ciężkim czasie szerzącej się na przestrzeni prawie całej Europy najokropniejszej wojny i w naszym też kraju pozbawieni znacznej części ojcowizny i ognisk domowych zarówno w tym mieście uciśnieni i zagrożeni niebezpieczeństwem życia. Wyzwujący pomocy Bożej ku obronie miasta i pozostałości zniszczonego kraju oraz życia mieszkańców miasta ku przyśpieszeniu zbawiennego pokoju zwrócił usilne prośby do wyżej pomienionego W. P. Wikarego Apos- tolskiego, ażeby te krzyże na miejscu dawnej, zniszczonych przez starość, zostały wybudowane i poświęcone, obiecując przyłożyć do tego świętego dzieła również swoje pokorne ręce. Ze wszystko zostało uczynione zgodnie z życzeniem i wolą wiernych chrześcijan świadczymy i dla tym mocniejszej w to wiary własnoręcznie podpisujemy i stwierdzamy23.

Wmurowanie, jak zanotował dr Zahorski, odbyło się w zupełnej cichoci, bez aktu uroczystego w obecności ks. Administratorka i szczupłego grona osób. Za trzy tygodnie roboty zostanie skończona, formy rozebrane, rusztowania usunięte i nad Wilnem zająasnią trzy krzyże jako pamiątka dawnych czasów i pomnik obecnej wojny. W chwili zamurowania puszki rozszałała się burza i padło kilka piorunów24.

23 W. Zahorski, Dziennik, II, s. 138.
24 Ibidem.

Mimo zdecydowanego, wręcz entuzjastycznego poparcia społeczeństwa wileńskiego akcji wzniesienia krzyży, przejawiającego się zarówno w dobrowolnych składkach, zakupie specjalnych cegiełek na budowę, jak i pracy fizycznej, pojawiły się także głosy osób zdecydowanie krytycznie nastawionych do powstającego na Górze Trzykrzyżkiej pomnika. Jak odnotował hr. Wincenty Lubieński:

do niezadowolonych z pomysłu budowy pomnika kamiennego na miejscu drewnianych krzyży i to w dobie dzisiejszej należy między innymi księża Michałowa Ogisinska, która uważa za niewłaściwe odchód ten społeczny za co najmniej nie na czasie i uważa za niewłaściwe, by rozbudować fantazję głodnych mas nierzennymi pracami pomników, gdy na ulicach marcha rodziny z braku pożywienia, odbierając gotówkę od posiadaczy w imię idealów narodowych25.

Rozpoczęcie budowy krzyży z trwałego materiału spowodowało też protest kilku znanych twórców wileńskich, wśród których byli wiedzieli popularny malarz i rysownik Stanisław Bohusz Siestrzeńczewicz i ceniony w mieście artysta fotograf Jan Bułhak. Obaj wspomniani twórcy zwrócili się ze zdecydowaną pretensją do Wiwulskiego, że ten

uzurpuje sobie tradycją uświęcone miejsce na górze Trzech Krzyżów na wybudowanie pomnika samowolnego pomysłu, bez niczyjego zezwolenia i autorytetu. Gdy perswazje nie pomogły, a Wiwulski nie zgodził się dobrowolnie zrzuć się projektu, postanowili udawać się do redakcji Dziennika Wileńskiego z prośbą o umieszczenie na szpaltach tego pisma ich umotywowanego pro-

testu. Na szczęście, jak trafnie zauważył hr. Lubieński, p. redaktor Obst artykułu nie przyjął do druku, w obawie, aby nie popsuć harmonii różnych jednostek w rozpoczętym dziele pracy pod jednym hasłem, gdyż opozycja la-two mogła zadać cios całej sprawie\(^\text{26}\).

Odmowa redaktora Obsta zmusiła Bułhaka do wystąpienia z listem otwartym, który przesłał zarówno do wszystkich członków Komitetu Budowy Pomnika, jak i do wielu osób zainteresowanych tą akcją. W liście tym jednoznacznie i zdecydowanie potęgował pomysł ustawienia betonowych krzyży na szczycie Góry Trzykrzyskiej. List zawiera protest zatytułowany „Trzy Krzyże”, datowany „lipiec 1916 r.”, sygnowany nazwiskiem Jana Bułhaka, dotarł oczywiście także do rąk hrabiego Wincentego Lubieńskiego, jak i samego Wiwulskiego. Chcąc poznać argumentację Bułhaka, należy przytoczyć kilka cytatów z jego listu:

Stały na górze w Wilnie pięć stuleci trzy proste drewniane krzyże. Ilekroć pochylili ku ziemi zmurszałe ramiona, odnawiała je zawsze ręka troskliwa, by wieczną była męczeństwa pamiętka, by wiecznie jaśniał na Niebie, po nad miastem turyfując symbol wiary i narodowości spleconych w nierzerwalne jedno. Przez ostatnie pięćdziesiąt lat krzyże znikały musiały i razem z niemi zanikło wiele. I pamięć rzeczy dawniej i sama nazwa góry Trzykrzyskiej, którą zaczęto błędnie utożsamiać z Bekieszową. Dziś znać trzy krzyże powrócić na to samo miejsce i po dawnych objąć na górze nad miastem straż […] Dawne krzyże były proste, jak prosta wiara dawnych ludzi. Ciosane były z drzew, które wyrosły, nadcięte były dłońmi na pół wiejskich rzemieślników, synów tego miasta – wsi, które zwią Wilno […] Wyrażały owe krzyże z ziemi samorzutnie niemal, jak te sosny i klony, jak te kwiaty i zioła corocznie ręka wiosenny szczotkardu rozsiewane […] Do tego Wilna wracają na dawne miejsce trzy krzyże. W jakiejś postaci? Żelazno-betono nowe z ramionami kształtowanymi stylowo z rzeźbiarską pomniką postawą, ze wszystkimi szczególnymi cechami monumentu. Jest w nich wszystko, co dać może pomnik przemysłany przez utalentowanego artystę. Jednego tylko brak – sianki, prostopa i harmonii z krajobrazem Wilna. To jest monument, który się zawsze będzie klócł z krajobrazem i sylwetą góry, dopóki

\(^{26}\) W. Lubieński, op. cit., nr 224, s. 3.
go ona bogactwem roślinności nie osłoni i nie zwycięży […] Pomnik obecný pomimo swojej niezaprzeczajnej wartości artystycznej jest dla krajobrazu Wilna nieodpowiednim i na górze Trzech Krzyży stanąć nie powiniene. Niech o tym pamiętają ci, którzy miast wskrzeszać odwiecznym kształtem nasze wilęskie trzy krzyże, własnoręcznie kopią im grób, a nowym cmentarnym nagrobkiem wolą: umarły i nie powstaną27.

List Bułhaka doczekał się wcześniej już wspaniałej natychmiastowej odpowiedzi ze strony Lubieńskiego, rozesłanej w formie odezwy do zainteresowanych osób. Czytamy w niej, że

[krzyże] z monolitu betonu i żelaza powstają, powinny przetrwać wieki, by je ani czas, ani wchry wojny, ani ogień, ani złość ludzka nie zniszczyły […] Nowo powstały pomnik Trzech Krzyży mający na celu podnosić i jednoczyć ducha narodowego i miasto ozdobić, domaga się, by nadać mu zewnętrzną formę trwałego monolitu, wieki przetrwać mogącego; wymaga by zastosować dość nowoczesny modernizm sztuki, odtwarzając jednocześnie tradycję przeszłości i obecne cierpienia narodu i tej potrzeby ekspansji uczuć i czynów. Tym zadanu zadość czyni świetny pomysł wielkiego artysty p. Antoniego Wiwulskiego, którego budowę na górach świętokrzyskich rozpoczynamy […] Podobnie i przyszłym pokoleniom milszą będzie każda pamiętka ideologii ducha i sztuki w spięźnieno od nas im pozostawiona, w świadectwie postępu i ewolucji. Cenniejsze może stanąć się im te symbole pracy i nadziei, w betonie i żelazie przetrwale, jak resztki spróchniałych drzew z drzewa wznoszonych krzyżyów28.

Swoją replikę Lubieński najpierw pokazał Wiwulskiemu, a ten z wdzięcznością zaaprobował wyrażone w niej stanowisko. Wiwulski zaś w odpowiedzi Bułhakowi przestał list następującej treści:

Drogi Panie Janie! Poetyczny, szczery i piękny pański protest, czy też zupełnie słuszny, otoż mnie się zdaje, że nie! Niesłusznym z dwóch powodów. Prawda, że Wilno jest obecnie wsią, że jest sielskie, ale w każdym razie to miasto i w punkcie ważnym i miasto przyszłości, a więc rozszerzające się i zwiększające i już teraz jego mieszkańcy widzą szereg ulic tam, gdzie przedtem by-

27 Ibidem.
28 Ibidem.
ly pola i lasy, a teraz miejska młodzież ujrzyna nową postać miasta. To jest konicznością i nie w tym nie zmienimy. Kto wie czy na góry okoliczne z czasem nie siadą palace i wille, zatem białe jak kościoły Wilna krzyże, niewiele uszczerebku przyniosą sielskiemu krajobrazowi. Przeciwnie, może go ochroni, bo – i tu drugi powód ich stawiania, nadadzą tej góry religijną pamiętkę piękna i oddałą tym samym zakusy możliwe później, by się tam pobudować.
Od czasu naszej rozmowy oglądałem z daleka to miejsce z wieczu rusztowań i z różnych ulic i doszedłem do wniosku, że nie oszpecą one Wilna, gdyż plama ich niewiele będzie się różnić od plamy, jaką dałaby biała murowana kapliczka, a wszakże nigdy jeszcze prosta kapliczka lub kościółek nie spełniły żadnej góry. Naturalnie, że drewniane krzyże większe się stosują do pejzażu, tak jak słomiana strzecha więcej jak dachówka lub dach z miedzi, ale nie sposób długiego wyrazka się postępu i przenosić rzeczy nietrwale, chwilowe, nad długowieczne silne. Jesteśmy narodem walczącym, gnębionym, wiara nasza też ciągle jest atakowana, zatem przede wszystkim… silnie idzie naprzód, a nie ciągle patrzmy w tul w tradycję. Bądźmy młodzi, rzutni, jak nasz ród łuczn, butny, jak para mazura praca naprzód. Komponowałem te krzyże z zapalem i nie sądzie, że zrobią one coś złego, a że poruszyły umysły pro i contra, to i dobrze, bo i to jest życie, ruch. Pewny też jestem, że gdy stana, znajdzie Pan momenty i miejsca, z których potrafi Pan zrobić śliczne zdjęcie i wzbogacić swą piękną kolekcję, naturalnie o ile Pan się nie uprze, ale do takich Pana nie zaliczam. Ściskam dłoń Pańską, Antoni Wiwulski29.

Koncepcja zaprojektowanego przez Wiwulskiego pomnika i zamysł wykonania go w żelbecie dawało twórcy możliwość operowania dowolnymi kształtami i rozmiarami. Przedstawiała się zaś następująco: na wspólnym wysokim cokołe, nieco wysuniętym do przodu, pod środowiskowym krzyżem i cofającym się po łuku ku bokom wznieśone zostały dwa pozostałe krzyże, wszystkie odlane z tej samej formy. Ich krawędzie od strony frontowej, skierowanej ku miastu, podkreśla wąska listwa. Ograniczona listwą część środowiskowa pionowej belki wklesła u góry uwypukla się ku środowiskowi. Przeciwięnie ramion dodatkowo zostało zaakcentowane czterema plastycznie opracowanymi guzami, które kształtem przypominają główki kłych gwoździ. W ten sposób uzyskał twórcza tak ważną w wypadku dzieła

29 Ibidem.

Wileński pomnik Trzech Krzyży słusznie został „uznany za jedno z najpiękniejszych dzieł modernizmu europejskiego, rzeczywiście wydawał się piękny” i stanowił, jak pisze Elżbieta Sawicka, „potężny żelazobetono- nowy monolit”32. Przekonanie o jego trwałości i niezniszczalności okazało się jednak niestety złudne, ponieważ komunistyczne władze Litwy radzieckiej, przygotowując się do zapowiedzianej wizyty w Wilnie ministra spraw zagranicznych ZSRR Wiaczesława Mołotowa, obawiając się jego reakcji na tak wyraźnie wyeksponowany symbol religijny w panoramie miasta, najpierw podobnie chcąc uniknąć oskarżeń o hołdowanie „religijnemu zacofaniu” w ateistycznym radzieckim społeczeństwie, podjęły decyzję o usunięciu krzyży. Do ich zniszczenia musiano użyć znacznej ilości materiałów wybuchowych, gdyż konstrukcja pomnika, wykonana przez inżyniera Teofila Szopę, była na tyle trwała i mocna, że krzyże nie dały się zniszczyć całkowicie, o czym świadczy zachowane i ekspонowane obecnie ich fragmenty, widniejące obok zrekonstruowanego pomnika. Bezpośrednio po wysadzeniu w powietrze pozostałe fragmenty pomnika zostały częściowo usuniête z terenu góry, częściowo pokryte na miejscu grubą warstwą ziemi. Planowana inspekcja z Moskwy nie doszła w końcu do skutku, natomiast krzyże znikły z powierzchni ziemi na całe trzydzieści dziewięć lat. Dopiero rozpad Związku Radzieckiego i w jego konsekwencji powstanie niepodległej Litwy umożliwiły działania mające na celu odbudowę pomnika Trzech Krzyży. Trudną do przeciwdziałania rolę w tym dziecie odegrał litewski architekt Henrikas Šilgalis, który na podstawie dawnych zdjęć i pomiarów od-

32 E. Sawicka, *Powrót Trzech Krzyży*, „Litania” 1991, nr 1, s. 33.
kopanych fragmentów, ponieważ projekt autorski z 1916 roku się nie zachował, opracował plan pomnika całkowicie zgodny z koncepcją Wiwulskiego. Prace rzeźbiarskie przy pomniku wykonali w ciągu dwóch tygodni znany litewski artysta rzeźbiarz Stanisław Kuzma\textsuperscript{33}.

Bezsprzecznym osiągnięciem Šilgalisa i Kuzmy jest fakt, że nowe krzyże są takie same jak te wykonane w 1916 roku, tylko o prawie 2 metry wyższe i znacznie bielsze. Zasługa tych twórców polega również na tym, że nie siliły się na „poprawienie i ulepszenie” koncepcji Wiwulskiego. Byli na tyle wierni pierwowzorowi, że nawet powtórzyli majuskułowy napis fundacyjny na frontowej stronie cokołu środkowego krzyża, dodając do daty wzniesienia pomnika 1916 roku daty jego zniszczenia 1950 i odbudowy 1989. Na wieść o rekonstrukcji pomnika Trzech Krzyży, silnie związany z tym miastem jako konserwator okręgowy w międzywojennym dwudziestolecju, prof. Stanisław Lorentz napisał: „Panorama Wilna została dopełniona, odszkodowano jeden z dominujących akcentów”\textsuperscript{34}. A Tomas Venclova, w pełni doceniając znaczenie tego pomnika w panoramie Wilna, trafnie zauważył, że „Wiwulski pozostawił swój ślad w wilenskim krajobrazie – między górami Zamkową a Bekieszową postawił trzy betonowe krzyże, które dla Wilna znaczą mniej więcej tyle co posag Chrystusa wieńczący Rio de Janeiro”\textsuperscript{35}.

Summary

The Three Crosses of Vilnius

This article relates the history of the monument known as Three Crosses, designed by Antoni Wiwulski and built with the participation of the citizens of Vilnius.


\textsuperscript{34} S. Lorentz, \\textit{Maga wiszą Wilna. Wilno i Wilenizacja jako krajobraz i środowisko wielu kultur}, red. E. Felsiak, t. 1, Białystok 1992, s. 25.

\textsuperscript{35} T. Venclova, \textit{Opisal Wilno}, Warszawa 2006, s. 244.
in 1916 as a reinforced concrete construction. Occupying a dominant position in the city panorama, it was blown up in May 1950 by the Lithuanian communist authorities. When Lithuania regained its independence in 1989, the monument was reconstructed by the architect Henrikas Silgaris in collaboration with the sculptor Stanislovas Kuzma.

II. 2. Antoni Wiwulski, Model pomnika Trzech Krzyży w Wilnie 1916, fot. ze zbioru autora
Il. 3. Antoni Wiwulski, Pomnik Trzech Krzyży w Wilnie – rysunek ze zbiorów Biblioteki Seminarium Duchownego we Włocławku, fot. A. Skowroński
Il. 4. Budowa Trzech Krzyży, Wilno 1916, fot. W. Zahorski, ze zbioru autora

Il. 5. Antoni Wiwulski, Trzy Krzyże w Wilnie 1916, fot. W. Zahorski, ze zbioru autora

Il. 6. Zniszczone Krzyże Wiwulskiego, fot. A. Mosingiewicz
II. 7. Zniszczone Krzyże Wiwulskiego, fot. A. Mosingiewicz

II. 8. Odbudowane Krzyże na tle panoramy Wilna, fot. J. Polio, ze zbioru autora
Il. 9. Odbudowane Trzy Krzyże, widok z bo- 
ku, fot. J. Polkewski

Il. 10. Trzy Krzyże odbudowane i zniszczone, fot. A. Mosingiewicz